Grodno
№5 (487),
4 marca 2018

www.slowo.grodnensis.by

# Słowo Życia

GAZETA DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ




# SPIESZMY SIĘ CZYNIĆ DOBRO




Tradycyjnie w III Niedzielę Wielkiego Postu, która w tym roku przypada na 4 marca, jest obchodzony krajowy dzień „Caritas". Ofiary, zebrane w tym dniu w parafiach Białorusi, są przeznaczone na pomoc potrzebującym, którymi się opiekuje organizacja charytatywna. Kościół szczerze dziękuje wszystkim tym, którzy przyczyniają się do sprawy dobroczynności.


● ciąg dalszy na str. 4


## Posługa sióstr serafitek: zanieść miłość Stwórcy potrzebującym



S. Julita Pietrowa, s. Goretti Milenkiewicz i s. Eucharia Hulbój (od lewej) z relikwiami założycielki swojego zgromadzenia bł. Małgorzaty Szewczyk

W ciągu 25 lat w Sopoćkiniach posługują siostry ze Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej (serafitki). Dbają o kościół, poprzez katechezę prowadzą dzieci i młodzież do Boga, opiekują się i pomagają ludziom samotnym, ubogim, potrzebującym. Dziś te obowiązki w parafii wykonują s. Eucharia Hulbój, s. Goretti Milenkiewicz oraz s. Julita Pietrowa. W bieżącym numerze „Słowa Życia" siostry serafitki opowiadają o tym, jak trafiły na Białoruś i co uważają za najważniejsze w realizacji swojego powołania.


● ciąg dalszy na str. 5


„Miłosierdzie otwiera drzwi rozumu do lepszego pojmowania tajemnicy Boga". Papież Franciszek

# ROZWAŻANIA ZE SŁOWEM BOŻYM

**III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU**
**J 2, 13-25**

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus przybył do Jerozolimy. W świątyni zastał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas, sporządziwszy sobie bicz ze sznurów, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucał monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: „Zabierzcie to stąd i z domu mego Ojca nie róbcie targowiska!". Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: „Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie". W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: „Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?". Jezus dał im taką odpowiedź: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni wzniosę ją na nowo". Powiedzieli do Niego Żydzi: „Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?".

On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w Jego imię, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zawierzał im samego siebie, bo wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co jest w człowieku.

## ŚWIĄTYNIA SERCA

Świątynia jest miejscem spotkania człowieka z Bogiem. Jednak to nie tylko konkretny budynek, lecz także każda osoba i jej życie. W podanym fragmencie Ewangelii Jezus przypomina, że Wszechmocny pragnie, by Jego świątynia była zadbana, przeznaczona do rozmowy z Nim, by nie miały w niej miejsca czynności, które rozpraszają modlących się, odbierają wielkość domowi Bożemu.

Wielki Post jest dobrą okazją do uporządkowania Bożej świątyni, czyli nie tylko kościoła, lecz także miejsca mojego bezpośredniego spotkania się z Wszechmocnym – własnego serca. Jeśli naprawdę chcemy żyć dobrem, do którego zostaliśmy stworzeni, musimy odnaleźć Boga jako pierwszego Dawcę tego dobra. Powinniśmy nieustannie uczyć się codziennej osobistej i osobowej przyjaźni z Panem. A gdy będziemy starannie pielęgnowali obecność Wszechmocnego w swoim sercu, Stwórca dokona w nas wspaniałych dzieł.

**Czy dbam o świątynię swojego serca?**

**Czy zabiegam o przyjaźń z Jezusem?**

**IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU**
**J 3, 14-21**

Jezus powiedział do Nikodema: „Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu".

## NA MIŁOŚĆ ODPOWIEDZIEĆ MIŁOŚCIĄ

Nikodem po rozmowie z Jezusem doznał łaski nawrócenia i zaczął stopniowo zmieniać swoje życie. A stało się to dlatego, że pokochał Wszechmocnego, na miłość odpowiedział miłością.

Zbawienie człowieka zależy od jego decyzji – przyjęcia lub odrzucenia miłości Bożej ukazanej w Chrystusie. Możemy na nią się otworzyć albo się od niej odwrócić. Możemy dalej trwać w ciemności albo podążyć ku Światłości. Jeśli chcemy być zbawieni, powinniśmy uwierzyć w Boga, opowiedzieć się za Nim, stanąć po Jego stronie. Jednak każdy człowiek ma wolną wolę i Pan Bóg ją szanuje.

**Czy na miłość Boga odpowiadam miłością?**

**Czy wyznaję wobec innych ludzi, że Jezus jest dla mnie Kimś naprawdę ważnym?**

*Ks. Jerzy Martinowicz*

**SŁOWO REDAKTORA**



*Ks. Jerzy Martinowicz*

# Rozpalmy w sobie miłość!

*W czasie Wielkiego Postu przypominamy istotną prawdę: Panu Bogu zależy nie tyle na zewnętrznych praktykach, czynach wykonywanych na pokaz, ile na prawdziwym nawróceniu, które polega przede wszystkim na przemianie serca. Odmienione serce z kolei jest zawsze otwarte na praktykowanie dzieł miłości.*

Stwórca okazał ludziom miłosierdzie, gdy zesłał na świat swojego Syna, aby zbawił każdego człowieka. Jezus Chrystus wyświadczał miłosierdzie, gdy nauczał, uzdrawiał chorych, wskrzeszał umarłych, wypędzał złe duchy. Miłosierdzie Wszechmocnego w pełni objawiło się na Golgocie, kiedy to Mesjasz wziął na siebie grzechy całego świata, przyjmując haniebną śmierć z miłości do ludzi, by w ten sposób zmazać nasze nieprawości. Jednak po trzech dniach zmartwychwstał, gdyż był silniejszy niż śmierć, i przywrócił człowiekowi utracone wcześniej życie wieczne.

Bóg pragnie byśmy Go naśladowali w okazywaniu miłosierdzia wobec naszych bliźnich. Mówi nam o tym bardzo wyraźnie: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (Mt 5, 7). Natomiast człowiek, który doznał miłosierdzia, musi je przekazywać dalej.

Najlepszym sposobem do nauki świadczenia miłosierdzia wobec bliźnich jest wpatrywanie się w Boga – Ojca miłosierdzia oraz Jego Syna Jezusa Chrystusa. Zbawca w obrazie Sądu Ostatecznego podpowiada nam, jak konkretnie nieść miłość bliźnim: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25, 31-46). Praktykowania miłosierdzia uczą nas również nabożeństwa Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali, nabierające szczególnego znaczenia w okresie Wielkiego Postu. Źródeł miłosierdzia szukajmy także w domu rodzinnym, wybaczając sobie nawzajem, odnosząc się do siebie z szacunkiem i bezinteresownie sobie służąc.

Jezus nie wymaga od nas tyle, ile codziennie wymagał od siebie. Nie oczekuje, że będziemy rozmnażać chleb, uzdrawiać chorych czy wskrzeszać umarłych, że będziemy dzielić los skazańców. Spodziewa się prostszych rzeczy: byśmy podali biednemu kawałek chleba, szklankę wody, otworzyli drzwi przed niespodziewanym gościem, podzielili się ubraniem, odwiedzili chorego albo więźnia. Czyny te nie wymagają wielkiego heroizmu, raczej trochę ofiary i poświęcenia. Jednak warto się ich podjąć, by usłyszeć kiedyś z ust samego Jezusa: „Pójdźcie błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata!" (Mt 25, 34).

**Drodzy Czytelnicy!**

Przeżywając czas Wielkiego Postu, który ma nas na nowo rozpalić w miłości, starajmy się być dla siebie miłosierni, aby Bóg wobec nas okazał ten najpiękniejszy wymiar swej doskonałości. Jeśli oczekujemy miłości od Boga, dzielmy się miłością z bliźnimi! Jeśli oczekujemy miłosierdzia od Jezusa, bądźmy miłosierni dla potrzebujących! Jeśli liczymy na odpuszczenie grzechów, przebaczajmy krzywdy! Jeśli chcemy, aby Pan był wobec nas wspaniałomyślny, patrzmy życzliwie na drugiego człowieka!

Miłością ożywieni służmy sobie wzajemnie (por. Ga 5, 13).




# ŚW. DOMINIK SAVIO: PATRON DZIECI I MŁODZIEŻY



*Ikonografia ukazuje św. Dominika Savio z lilią lub z krzyżem w dłoni. Czasami stoi przed figurą Matki Bożej. Bywa przedstawiany z aniołem.*

***Należy do grona najmłodszych wyznawców kanonizowanych przez Kościół. Umarł, mając niespełna 15 lat. Jego krótkie życie charakteryzowało się sumiennym wykonywaniem obowiązków, posłuszeństwem i cierpieniem, ale także radością i świętością. Św. Dominik jest patronem ministrantów, chórów chłopięcych, matek w stanie błogosławionym oraz małżeństw starających się o potomstwo.***

**WOŁAŁ UMRZEĆ, NIŻ ZGRZESZYĆ**

Dominik Savio przyszedł na świat 2 kwietnia 1842 roku w Riva di Chieri, w pobliżu Turynu (Włochy), w pobożnej i kochającej rodzinie wielodzietnej. Ojciec był rzemieślnikiem, a matka krawcową. Chłopiec urodził się bardzo słaby, więc rodzice w obawie, że może umrzeć, ochrzcili go w tym samym dniu. Nadano mu imię Dominik, co oznacza „przynależny Panu".

W wieku 5 lat chłopiec zaczął posługiwać do Mszy św. Nieraz przychodził do kościoła dużo wcześnie przed rozpoczęciem Eucharystii. Klękał wtedy przed zamkniętą świątynią i się modlił. Bardzo często adorował Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Mając 7 lat, przyjął I Komunię św. Było to wydarzenie niezwykłe, ponieważ w tamtych czasach do sakramentów pokuty i ołtarza dopuszczano w wieku znacznie starszym. Jednak św. Dominik już wtedy dał wyraz duchowej dojrzałości, zapisując w swej książeczce do nabożeństwa: „Raczej umrę, niż zgrzeszę". Do tego postanowienia dodał kilka innych: „Będę często spowiadał się i komunikował, ilekroć mi na to zezwoli mój spowiednik", „Będę święcił dzień święty", „Moimi przyjaciółmi będą Jezus i Maryja".

Gdy miał 12 lat, poznał ks. Jana Bosko. Kapłan przyjął Dominika do swego turyńskiego oratorium – szkoły i internatu dla chłopców. Między młodym człowiekiem a założycielem zgromadzenia salezjanów powstała szczególna więź duchowa. Don Bosko od razu dostrzegł w Dominiku „iskrę Bożą". Odtąd chłopiec pomagał mu w pracy wychowawczej, a dwa lata później założył wraz z kilkoma przyjaciółmi Towarzystwo Niepokalanej. Zadaniem Dominika było sprawowanie opieki nad słabszymi umysłowo i moralnie kolegami.

Chłopiec zawsze pomagał kolegom, pocieszał i opiekował się słabszymi, prowadził ich do kościoła. Uwielbiał maj – miesiąc Maryjny. Gdzie tylko mógł, przystrajał wtedy ołtarzyki, gromadził przed nimi kolegów, by wspólnie się modlić i śpiewać. Podczas tych nabożeństw Dominik prawie zawsze miał spuszczone oczy. Na pytanie „Dlaczego?", odpowiadał: „Chcę je zachować na oglądanie w Niebie Matki Bożej".

Zmarł na chorobę płuc 9 marca 1857 roku. Przed śmiercią powiedział do swego ojca: „Do widzenia, ojcze! O, jakie piękne rzeczy widzę!". W 1950 roku Ojciec Święty Pius XII ogłosił św. Dominika Savio błogosławionym, a cztery lata później – w 100-lecie ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny – papież zaliczył go w poczet świętych.

**CZEGO MOŻEMY SIĘ NAUCZYĆ OD ŚW. DOMINIKA SAVIO?**

Święty urzeka swoją wiernością ideałom. Przywiązanie młodego człowieka do Boga i Kościoła jest dla współczesnych wzorem sprzeciwu wobec duchowej oziębłości, kultury użycia i zmysłowej przyjemności.

**CIEKAWE!**

Nawet po 30 dniach po śmierci Dominika, jego ojciec ciągle gorzko ubolewał nad utratą. Wtedy ukazał mu się syn. Mężczyzna był tak zdumiony, że nie potrafił wymówić ani słowa. W końcu zapytał, czy chłopiec jest w Niebie. Dominik udzielił odpowiedzi pozytywnej i obiecał modlitwę za bliskich.

**Z UST ŚWIĘTEGO**

„Nie potrzebuję niczego z tego świata, aby być szczęśliwym. Potrzebuję jedynie widzieć Jezusa w Niebie, którego widzę i adoruję na ołtarzu oczami mojej wiary".

**WSPOMNIENIE LITURGICZNE**

Kościół wspomina św. Dominika Savio 9 marca.

*Ks. Jerzy Martinowicz*

MŁODZIEŻ W KOŚCIELE



# Przyprowadzić młodzież do Boga przez osobisty przykład

**„Bawcie się, skaczcie, biegajcie, hałasujcie. Dla mnie ważne jest jedno: abyście nie grzeszyli”. Z tymi słowami zwracał się do swoich wychowanków św. Jan Bosko – założyciel wspólnoty salezjańskiej. Tego hasła trzymają się również w oratorium św. Jana Bosko przy parafii św. Michała Archanioła w Smorgoniach, gdzie jest prowadzona praca z dziećmi i młodzieżą. Kilka razy w tygodniu dziesiątki miejscowych młodych ludzi gromadzą się w salezjańskim centrum młodzieżowym, by w modlitwie i adoracji, święcie i wesołości, na zawodach sportowych oraz twórczych wieczorach spędzać czas wolny. Uczestnikom pomagają w tym animatorzy, posługa których polega na sumiennym pełnieniu codziennych obowiązków, ofiarności, radości, wynikającej z czystego sumienia i jedności z Panem.**

## KIM SĄ ANIMATORZY?

Kl. Marek Najdzicz SDB, odpowiedzialny za oratorium św. Jana Bosko w Smorgoniach, opowiada, że przygotowanie animatorów w salezjańskim centrum jest prowadzone od lat. Pracują w charyzmacie Dona Bosko, a głównym celem ich posługi jest stała obecność wśród dzieci i młodzież, ewangelizacja i dzielenie się prawdziwą chrześcijańską radością.

*„Historię animatorstwa w Smorgoniach można odliczać od momentu otwarcia oratorium w 2004 roku* – mówi kl. Marek. – ***Najpierw młodzi ludzie gromadzili się sami, w soboty organizowali spotkania, zawody sportowe, adoracje Najświętszego Sakramentu. Jednym słowem, szukali dróg i możliwości, by spędzić czas wolny. Od lat 2008-2009 rozpoczęto poważniejszą formację przyszłych animatorów. Wśród chłopców i dziewcząt szukano sprytniejszych, o wysokim rozwoju intelektualnym, trzymających się zasad moralnych i gotowych podjąć odpowiedzialność za wychowanie innych. 13-letni nastolatkowie przechodzili specjalną mini-szkołę animatorstwa, uczyli się bycia pomocnikami. To przygotowanie trwało dwa lata: pomocnicy poznawali osobę ks. Bosko, uczyli się odpowiedzialności za oratorium dziecięce, spędzali czas z dziećmi, które przychodziły do centrum po Mszy św., organizowali dla nich zabawę, imprezy, pogodne wieczory”.***

Ci, którzy godnie radzili sobie z tym wypróbowaniem, składali specjalne śluby i zdobywali kolejny poziom – kandydata na animatora. ***„W swoją kolej droga od kandydata do animatora zajmuje również około dwóch lat. Aby wejść stopień wyżej, trzeba zaprezentować siebie, pokazać swe zdolności, umiejętności. I tu wszystko zależy wyłącznie od konkretnej osoby i jej aktywności*** – tłumaczy kl. Marek. – ***W trakcie przygotowania kandydaci biorą udział w spotkaniach formacyjnych, zgłębiają rozumienie nauki salezjańskiej, własną dojrzałość duchową, wzrastają w powołaniu animatorskim. Jeśli widzimy, że kandydat jest dobrym chrześcijaninem, z którego pod względem duchowym można brać przykład, że rzeczywiście jest gotów bezinteresownie ofiarowywać swój czas i serce innym, szczerze pragnie stanąć na tej wolontariackiej drodze i nią kroczyć, przyjmujemy go do animatorów”.***

Kl. Marek podkreśla, że kandydaci i animatorzy to „dusza oratorium”. Przychodzą tu nie tylko, by z niego korzystać, lecz także po to, by wyświadczać miłość w stosunku do innej osoby, dawać coś z siebie, czymś się dzielić.

***„Animatorstwo polega na współdziałaniu trzech podstawowych aspektów: rozumu, wiary i miłości. Można tu przeprowadzić analogię ze świecą, w której wosk to rozum. Nadaje on kształt, wyrazistość. Knot to wiara, element środkowy, wewnętrzne oparcie, bez którego traci się sens.***



Podczas „Wakacji z Bogiem” w oratorium w Smorgoniach

***Płomień natomiast jest miłością, która jest istotą wszystkiego. Animatorstwo jest walką nie tylko za innego człowieka, lecz także za siebie samego, pokonywaniem własnych barier i kompleksów. Pomaga się uczyć kochać siebie i innych”*** – podsumowuje odpowiedzialny za oratorium.

## NIE TYLKO BAWIĆ, LECZ TAKŻE WYCHOWYWAĆ

S. Daria Jewtuchowska FMA, jedna z organizatorek pracy smorgońskiego oratorium, podkreśla, że obecnie kandydaci i animatorzy to w większości starsza młodzież: uczniowie klas maturalnych albo studenci. Co tydzień przygotowują pogodne wieczory, a także inne ciekawe wydarzenia dla odwiedzających oratorium.

***„Sobota i niedziela to najbardziej zajęte dni, gdy gromadzi się dużo młodzieży. Wśród naszych gości są praktykujący katolicy, przychodzą też dzieci i młodzi ludzie, dalecy od wiary i świątyni*** – opowiada s. Daria. – ***Animatorzy organizują dla nich pokazy filmowe, zawody sportowe, zabawy. Nieodłączną częścią tych spotkań jest modlitwa. Animatorzy zwracają się również do uczestników spotkania ze «słówkiem» – krótkim pouczeniem. «Słówko» nie musi być związane z pytaniami wiary, może dotyczyć pewnego aspektu wychowawczego, poruszać zagadnienia moralnoetyczne. Ponieważ trwa teraz okres Wielkiego Postu, skupiamy uwagę na Ewangelii, cytujemy wybrane fragmenty, które później rozważamy. Czyni się to, by po wyjściu z oratorium, młody człowiek mógł się nad czymś zastanowić, coś przeanalizować”.***

S. Daria podkreśla również, że zadaniem animatorów jest nie tylko bawić, lecz także wychowywać. ***„Nasi animatorzy są radośni. «Zdobywają» serca przychodzących do oratorium, gdyż z czułością otaczają ich opieką i miłością, nie żałują dobrego słowa lub uśmiechu. Własnym przykładem pokazują też, że życie z Bogiem w sercu jest pięknem. Codziennie świadczą swym zachowaniem, że zasady chrześcijańskie, o których często się mówi podczas spotkań w oratorium, nie są pustymi słowami, tylko fundamentem, na którym opiera się życie prawdziwego salezjańskiego animatora. Św. Jan Bosko pragnął wychować młodych ludzi na dobrych chrześcijan, uczciwych obywateli i szczęśliwych mieszkańców Nieba. Nasi animatorzy w swojej posłudze również kierują się tym pragnieniem”.***

*Kinga Krasicka*

### MARTA ODACHOWSKA

*Przychodziłam do oratorium od samego dzieciństwa. Obserwowałam i podziwiałam, jaką niezwykłą energią jest przesiąknięte każde święto i wydarzenie. Samo pojęcie animatorstwa poznałam bliżej podczas letniska w oratorium. Wywarło na mnie duże wrażenie, że młodzi ludzie, nawet jeszcze uczący się w szkole, w całości oddają siebie posłudze dzieciom. Poprzez wesołe zabawy, przedstawienia teatralne, modlitwę pokazują, jak piękne może być życie w wierze. Wtedy to zapalił się we mnie płomyczek i zrozumiałam, że również chcę przez posługę animatora, radość, uśmiech, przyjaźń i wsparcie pomagać bliźnim poznawać Boga.*

*Uważam, że najważniejszą zasadą animatora jest być inicjatywnym, nie bać się wyjść na spotkanie Bogu i człowiekowi. W dni powszednie dyżurujemy w oratorium: śledzimy za porządkiem, bawimy się z tymi, kto przyszedł. Bierzemy również bezpośredni udział w organizowaniu uroczystości kościelnych, składamy własne propozycje, przygotowujemy dekoracje i stroje.*

### ALINA ARCIUKIEWICZ

*Każdy animator chce ofiarować siebie i swój czas młodzieży i dzieciom tego potrzebującym. Nie mogę powiedzieć, że to łatwa sprawa. W rzeczywistości, jeśli nie jesteś „powołany”, to raczej się nic nie uda. Aby być prawdziwym animatorem, trzeba bez reszty ofiarować siebie. Ważne jest również uświadomienie sobie, że salezjański animator różni się od zwykłego animatora. Nie przychodzimy, by po prostu „bawić” młodzież, tylko by pomóc znaleźć drogę do prawdziwego szczęścia, do Boga poprzez zabawę, śpiew, imprezy, radość i – koniecznie – przez modlitwę.*

*Wielu młodych ludzi we współczesnym świecie wygląda na porzuconych. Często brakuje im miłości rodziców, więc szukają tej miłości na ulicy, wśród takich samych jak oni, za pomocą papierosów czy alkoholu. Jednocześnie my – animatorzy, kapłani salezjanie i siostry salezjanki – próbujemy być dla nich prawdziwymi przyjaciółmi. Chcemy pokazać inną opcję, w jaki sposób można dobrze spędzić czas wolny. Znam kilku młodych ludzi, którzy po zaznajomieniu się z salezjanami i oratorium zmienili swe życie.*

### KAROLINA ŚNIEŻKO

*Animatorstwo to nie praca, tylko powołanie. Animator jest osobą, która potrafi oddać swoje życie dla innych. Na pierwszy rzut oka może się wydać „szalony”, ale w rzeczywistości jest po prostu bardzo wierny swej misji, polegającej na ratowaniu dusz, które zbłądziły. Dzięki staraniom naszej dużej rodziny salezjańskiej, kapłanom i siostrom zakonnym w życiu młodych ludzi odbywają się wielkie cuda: ci, którzy odeszli od Boga lub w ogóle Go nie znali, nawracają się i z ufnością zawierzają Wszechmocnemu.*

*Przez formację i staranną pracę stajemy się tymi, którzy żyją w jedności z Bogiem i na pierwszym miejscu zawsze stawiają Jezusa i Maryję! Animatorstwo obdarzyło mnie drugą rodziną, nowymi przyjaciółmi, pomaga mi również krok po kroku podążać ku świętości. Jestem bardzo wdzięczna Bogu za tę możliwość.*

### MICHAŁ DUDKO

*Animator salezjański to osoba działająca, która nie siedzi w miejscu, idzie naprzód i prowadzi za sobą innych. Zapala duchem radości tych, którzy są obok. Jest to również osoba, która szczerze dzieli się z innymi swoimi talentami, czasem wolnym. Nasze zadanie – zapobiec grzechowi, stworzyć atmosferę dobra i radości. Bardzo się cieszę, że znalazłem się w rodzinie salezjańskiej i byłem w stanie zrealizować swoje powołanie – działalność na rzecz innych ludzi.*

*Animatorstwo pod wieloma względami mi pomogło: wyzbyłem się pewnych kompleksów, nauczyłem się poprawnej komunikacji, zdobyłem nową wiedzę i umiejętności, które wykorzystuję nie tylko w oratorium, lecz także w codziennym życiu. Na przykład teraz w swoim otoczeniu z łatwością mogę organizować imprezę czy wycieczkę, ponieważ wiem, jak z tym dobrze sobie poradzić.*

### JULIA ZABIELSKA

*W naszym zespole nie może zaistnieć „ja”, jest tylko „my”, gdyż razem pracujemy dla ogólnego wyniku. Każdemu, jestem pewna, sprawia radość robienie tego, co rzeczywiście lubimy. Organizujemy różnorodne akcje, wieczory dla młodzieży, spotkania tematyczne, adoracje. Najważniejsze jest bycie wśród młodych, zapalanie ich i nie dawanie im zgasnąć.*

*Animatorstwo jest dla mnie ciekawe pod względem tego, że mogę poznać nowych ludzi, ich świat wewnętrzny, a także rozwijać własną osobowość. Najpierw byłam bardzo niepewną siebie i małomówną dziewczynką, jednak oratorium rzeczywiście mnie zmieniło, pokazało, do czego naprawdę jestem zdolna. Czuję się szczęśliwa, że Bóg wybrał mnie właśnie do animatorstwa.*

### KATARZYNA CIELEGA

*Obecnie jestem kandydatem na animatora. Mamy tu prawdziwą salezjańską rodzinę, wśród której spędzamy dużo czasu, rozwijamy się fizycznie i duchowo. Mówiąc o trudnościach, teraz się pojawiają jedynie z powodu tego, że uczę się w 11 klasie i nieraz brakuje mi czasu, by brać udział w organizowaniu pewnych wydarzeń. Jednak ze wszystkich sił się staram dawać radę i w szkole, i w oratorium.*

*Dzięki animatorskiej aktywności moje otoczenie zmieniło się na lepsze. Znalazłam nowych przyjaciół, zdobyłam doświadczenie pracy z dziećmi i młodzieżą. Jestem pewna, że prawdziwy salezjański animator to człowiek-serce, człowiek-zapalniczka, który rozpala ogień wewnątrz innych ludzi. Ja również dążę do tego.*

## SŁOWO DLA ŻYCIA

### Papież Franciszek



*Zatrzymaj się, spójrz i powróć […]. Zatrzymaj się na chwilę przed patrzeniem dumnym wzrokiem, komentarzem przelotnym i lekceważącym rodzącym się z zapomnienia o czułości, litości i szacunku dla spotkania z innymi, zwłaszcza słabymi, poranionymi, a także zanurzonymi w grzechu i błędach. Zatrzymaj się na chwilę przed presją, by chcieć kontrolować wszystko, wszystko wiedzieć, zniszczyć wszystko, rodzące się z zapomnienia o wdzięczności za dar życia i za wiele otrzymanego dobra. Zatrzymaj się na chwilę przed ogłuszającym hałasem, który osłabia i oszałamia nasze uszy i sprawia, że zapominamy o owocnej i twórczej mocy milczenia. Zatrzymaj się na chwilę przed postawą wzniecania uczuć jałowych, bezpłodnych, wynikających z zamknięcia i rozczulania się nad sobą, prowadzącą do zapomnienia o wychodzeniu na spotkanie innych, aby dzielić ciężary i cierpienia. Zatrzymaj się na chwilę przed pustką tego, co chwilowe, przejściowe i ulotne, pozbawiające nas korzeni, więzi, wartości drogi i umiejętności bycia zawsze pielgrzymami. Zatrzymaj się, aby patrzeć i kontemplować!*

Fragment homilii wygłoszonej w Środę Popielcową w rzymskiej bazylice św. Sabiny, 14.02.2018

### Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz



*Tajemnica Paschalna, czyli Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa, jest największym i ostatecznym dowodem zbawczej miłości Boga. W Jezusie bowiem Wszechmocny pojednał człowieka ze sobą, dokonując dzieła Odkupienia. Wielki Post ma ludziom uświadomić, że Stwórca oczekuje od nich przyjęcia tego daru Zbawienia poprzez osobiste zaangażowanie w pogłębianie wiary, odważne podjęcie wysiłku pracy nad sobą, wyzbywania się grzechów i dążenia do życia według Bożych przykazań. Właśnie tę pozytywną odpowiedź na wezwanie Pana do odnowy moralnej nazywamy nawróceniem.*

*Pierwszym krokiem na drodze nawrócenia jest uznanie przed Ojcem Niebieskim własnej grzeszności. Wymaga to wielkiej pokory i głębokiej wiary. […] Dopiero stając w prawdzie i wyznając ze skruchą swoje winy, otwieramy się na Bożą łaskę i jesteśmy w stanie przyjąć Jego przebaczenie. Dlatego Wszechmocny, który pragnie obdarzyć człowieka swym miłosierdziem, nieustannie kieruje do niego wezwanie do nawrócenia.*

Fragment homilii wygłoszonej w Środę Popielcową w katedrze grodzieńskiej, 14.02.2018




◆ *Papież Franciszek przyjął rezygnację z rządów pasterskich diecezją Ahiara przez biskupa Petera Ebere Okpaleke i wyznaczył czasowego administratora apostolskiego. Mowa o nigeryjskiej diecezji, gdzie pod koniec 2012 roku większość lokalnych wiernych oraz duchowieństwa odrzuciła wspomnianą nominację, nie dopuszczając do ingresu nowego hierarchy. Obecnie Ojciec Święty nie zamierza wyznaczać innego biskupa dla diecezji. Dlatego też administratorem apostolskim sede vacante et ad nutum Sanctae Sedis mianował ordynariusza diecezji Umuahia Luciusa Iwejuru Ugorji.*

◆ *Zgodnie z postanowieniem biskupa Tomasa Paprockiego ze Springfielda (gmina w stanie Illinois, USA) wierny jego diecezji, wpływowy senator Partii Demokratycznej Richard Durbin, zostanie ekskomunikowany. Taką decyzję hierarcha przyjął z powodu otwartego trwania polityka w grzechu ciężkim. Wspólnie z innymi 13 senatorami-katolikami niedawno zagłosował przeciw prawu o zabronieniu aborcji po 20. tygodniu ciąży. Tak więc Richard Durbin nie będzie mógł przyjmować Komunię św., dopóki nie wyrazi żalu za swój grzech. „Szczerze się modlę, aby stanął on po stronie życia” – podkreślił biskup Paprocki.*

◆ *Kilka tygodni temu spod ruin kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w miasteczku Arquata del Tronto (Włochy) wydobyto tabernakulum z 40 konsekrowanymi hostiami. Mimo że znajdowały się tam przez prawie półtora roku w niesprzyjających warunkach klimatycznych, zachowały kolor, kształt i zapach, nie wykryto w nich żadnych oznak zepsucia. Jeśli cudowność wydarzenia zostanie potwierdzona, stanie się to kolejnym cudem eucharystycznym ostatnich lat.*

◆ *Znaczek pocztowy z wizerunkiem Bogarodzicy Nauczycielki Młodzieży ukazał się w Polsce z okazji 75-lecia Maryjnych objawień na warszawskich Siekierkach. Umieszczono na nim obraz Matki Bożej, czczonej pod tym wezwaniem, namalowany przez Marię Wollenberg-Kluzę według opisu objawień wizjonerki. W 1980 roku kardynał Stefan Wyszyński powierzył opiekę nad miejscem objawień wraz z kaplicą zakonowi pijarów, których charyzmatem jest troska o wychowanie dzieci i młodzieży, zwłaszcza ubogich, w duchu mądrości i pobożności.*

◆ *Francuska aktorka, piosenkarka i działaczka społeczna Brigitte Bardot opublikowała książkę „Łzy walki”, w której po raz pierwszy opowiedziała o swoim życiu. Podzieliła się rozważaniami o przyrodzie, człowieku i religii. Między innymi napisała o swoich osobistych relacjach z Maryją oraz o przywiązaniu do św. Franciszka z Asyżu. „Ten święty jest dla mnie duchowym wzorem – pisze Bardot. – Jego prostota, zapomnienie o sobie dla innego człowieka pokrzepiają mnie w moim wyborze”.*

*credo.pro; gosc.pl; niedziela.pl*




# SPIESZMY SIĘ CZYNIĆ DOBRO

● *ciąg dalszy ze str. 1*


*Tradycyjnie przed świętem Bożego Narodzenia „Caritas” zbiera prezenty dla dzieci niepełnosprawnych*

Katolicka organizacja charytatywna „Caritas” ma ponad 120-letnią historię. W dniu dzisiejszym posiada przedstawicieli po całym świecie. Pierwsza filia „Caritas” powstała w jednej z diecezji w Niemczech. Podstawowa działalność towarzystwa polegała na wyświadczaniu pomocy włoskim pracownikom sezonowym, określanej jako „niesienie służby w duchu pasterskiego miłosierdzia”.

Po II wojnie światowej krajowe „Caritas” działało prawie w każdym państwie Europy oraz w Ameryce. Do koordynacji jego działalności w 1950 roku w Watykanie stworzono międzynarodową konfederację „Caritas Internationalis”, będącą członkiem Konferencji Międzynarodowej Organizacji Katolickiej oraz Rady Papieskiej „Cor unum” („Wspólne serce”). W tym momencie krajowe i diecezjalne „Caritas” zachowują własną autonomię i są zależne od konferencji biskupów.

Krajowe „Caritas” Konferencji Katolickich Biskupów Białorusi rozpoczęło swoją działalność w 1999 roku. Prawie 25 lat minęło od czasu założenia „Caritas” diecezji grodzieńskiej. Dziś diecezjalna organizacja charytatywna opiekuje się każdą kategorią społecznie niezabezpieczonych obywateli niezależnie od ich religijnej, politycznej, narodowościowej i rasowej przynależności. Są to między innymi wielodzietne, niepełne rodziny, ubogie, samotne osoby, niepełnosprawni, bezrobotni, więźniowie i in.

W ubiegłym roku diecezjalne „Caritas” w pięciu parafiach otworzyło świetlice – sale do zajęć katechetycznych, w których dzieci mogą spędzać czas wolny po szkole. W Sopoćkiniach odremontowano Dom Miłosierdzia. W tym roku rozpocznie się aktywna budowa Domu Spokojnej Starości dla samotnych ludzi w starszym wieku. Są to niektóre z nowych projektów, które w ostatnich czasach realizują się w towarzystwie charytatywnym.

Pracownicy „Caritas” regularnie podwyższają kwalifikacje zawodowe na Białorusi i za granicą. Dzięki temu praca w towarzystwie przebiega w sposób zgrany i efektywny.

✔ ***Co roku „Caritas” diecezji grodzieńskiej realizuje 35 projektów i programów dla każdej kategorii społecznie niezabezpieczonych obywateli. Udziela pomocy około 200 tys. potrzebujących.***

✔ ***W Lidzie, Oszmianie, Smorgoniach, Brzozówce, Słonimiu, Iwiu, Ostrowcu, Woronowie działają parafialne „Caritas”. Tam realizują się posługi w ramach różnorodnych społecznych, charytatywnych i edukacyjnych projektów oraz programów.***

✔ ***W działalności organizacji charytatywnej diecezjalnego „Caritas” czynny udział bierze ponad 100 wolontariuszy. Najczęściej są to młodzi ludzie w wieku 18-27 lat.***

*Wyraz „Caritas” z języka łacińskiego oznacza „miłosierdzie, ofiarna miłość”. Gdzież więc jeśli nie w organizacji charytatywnej doskonale wiedzą o miłosierdziu? Proponujemy pracownikom „Caritas” diecezji grodzieńskiej dokończyć znane wypowiedzenia o dobroci, szczerości, otwartości.*



*Nieważne, ile czynimy, lecz...*

## Natalia Wiszniewska,
**koordynator wolontariuszy**

*... jak to czynimy.*

*Czasami człowiek nie ma możliwości zrobić więcej, mimo że tego bardzo pragnie. Jednak tej chęci zawsze towarzyszą cel oraz to, co osoba wkłada w przedsięwzięcie, które zamierza zrealizować. Bardzo ważne jest odpowiedzieć na potrzebę sercem. Każdy dobry uczynek ma ciąg dalszy – niesie bliźniemu radość, a dobrodziejowi pozostawia poczucie zadowolenia w duszy.*

*Wszelkie wielkie sprawy to połączenie licznych drobnych. Można je porównać z nitkami, z których składa się sieć. I każda z nich jest tak samo ważna! Czasami człowiek nie jest w stanie pomóc komuś sam, ale może wskazać inną osobę lub miejsce, gdzie tamten znajdzie wsparcie. W ten sposób osoba również przyczynia się do wielkiej sprawy pocieszenia bliźniego w potrzebie. I jej pomoc w tym przypadku jest bezcenna.*

*W „Caritas” pracują wolontariusze, którzy przez udział w akcjach społecznych ofiarują potrzebującym swój czas i wysiłek, cierpliwość i ciepło serca. Dzięki temu, że podobna działalność jest budowana na charytatywnych fundamentach, każdy gest troski i uwagi jest na wagę złota. Warto podkreślić, że „Caritas” jest zawsze otwarte na nowe propozycje! Z nadzieją czekamy na osoby gotowe dzielić się cząsteczką swego serca z potrzebującymi.*

***„Nieważne ile czynimy, lecz ile miłości wkładamy w czynienie tego”***

*Św. Matka Teresa z Kalkuty*



*Kto traci okazję do dobrego...*

## Jan Kot,
**specjalista ds. relacji społecznych**

*... jutro może już nie mieć takiej okazji.*

*Po pierwsze, jutro już może nie żyć ten, kto potrzebował pomocy – mówimy o ryzyku nie zdążyć z realizacją dobrej sprawy. Po drugie, jutro może nie nadejść też dla nas. Po trzecie, nie wiemy dokładnie, czy będziemy posiadali pewne możliwości do okazania pomocy później. Bardzo ważne jest otwierać się na inną osobę, inaczej świat pochłonie ciemność. Zła i tak jest dużo wszędzie...*

*„Caritas” poszło dalej – szuka takich możliwości. Przy organizacji charytatywnej działa pomoc mobilna. Szukamy ludzi, którzy czegoś potrzebują. Najczęściej dzieje się to przy pomocy księży proboszczów, którzy dobrze znają swoich parafian. W miarę możliwości wspieramy potrzebujących zarówno duchowo, jak i materialnie. Zwykle są to produkty, artykuły pierwszej potrzeby, ubranie. Istota pomocy mobilnej tkwi w tym, że niezależnie od miejsca, gdzie się znajduje osoba, przyjedziemy do niej i okażemy niezbędne wsparcie. Jeśli ktoś nie może przyjść sam, „Caritas” przyjedzie do niego.*

*Wydaje mi się, że każdy z nas powinien się spieszyć czynić dobro, wykorzystując do tego każdą możliwość.*

***„Kto traci okazję do dobrego jest jak człowiek wypuszczający z ręki ptaka, gdyż nigdy już do niego nie powróci”.***

*Św. Jan od Krzyża*



*Jeśli zostanie zniszczone miłosierdzie na ziemi...*

## Anna Tołkun,
**sekretarz**

*... w naszych duszach zniknie radość.*

*Miłosierdzie jest wyrazem miłości do bliźniego. Przynosi ludziom radość, ubogaca duszę, napełnia ją światłem i dobrocią. A gdy jesteśmy szczęśliwi, wszystko się nam udaje. I żyjemy inaczej, inaczej patrzymy na pewne rzeczy, inaczej je oceniamy.*

*Przed Nowym Rokiem w ramach jednego z naszych projektów socjalnych wraz z wolontariuszami oraz innymi pracownikami „Caritas” jeździliśmy do przedszkola, gdzie uczęszczają dzieci ze schorzeniami układu ruchowego. Przygotowaliśmy dla chłopczyków i dziewczynek prezenty. Razem spędzaliśmy czas: czytaliśmy książki, maluchy recytowały dla nas wiersze. Te dzieci wydały mi się maleńkimi słoneczkami. Takie otwarte, życzliwe... Patrzysz na nie oraz ich rodziców i sobie uświadamiasz: osoby cierpiące z różnych przyczyn potrafią tak szczerze cieszyć się życiem! Zmusza to do zastanowienia: każdy z nas powinien szczerze cenić to, co posiada. Co dnia istnieje okazja za coś powiedzieć Bogu „dziękuję”. I jeśli o tym zapominamy, dzięki podobnym sytuacjom wracamy do rzeczywistości, zmuszeni do skupienia się na tym, co jest w życiu najważniejsze.*

*Jestem pewna, że miłosierdzia w takim samym stopniu potrzebują zarówno osoby potrzebujące, jak i ci, którzy je wyświadczają. Uczymy się jeden od drugiego, przyswajamy pewne prawdy życia. Na miłosierdziu wszystko się trzyma! A jeśli go zabraknie, na ziemi zniknie miłość do bliźniego, do Boga. Duchowo zbankrutujemy i staniemy się podobni do maszyn, które nie mają serca w odróżnieniu od człowieka, co też uzdalnia go do bycia wrażliwym na innych.*

***„Jeśli zostanie zniszczone miłosierdzie na ziemi, wszystko zginie i zostanie wyniszczone”.***

*Św. Jan Chryzostom*

*Angelina Pokaczajło*

# Posługa sióstr serafitek: zanieść miłość Stwórcy potrzebującym


Pomoc sióstr ma wymiar zarówno materialny, jak i duchowy

● ciąg dalszy ze str. 1

### POCZĄTKI POSŁUGI NA BIAŁORUSI

Były trudne. Przyjechałyśmy we dwie w 1990 roku i podjęłyśmy pracę na Witebszczyźnie, w Duniłowiczach. Kościół tam był w ruinie, wiernych zaledwie garstka. Szukałyśmy ludzi, rozmawiałyśmy z nimi w parkach, sklepach, szkole, na placach – i powoli życie religijne się odradzało. Warto podkreślić, że spotykane przez nas osoby były chłonne, szukały Boga i garnęły się do Niego.

Po 2,5 latach pracy na Witebszczyźnie przeniosłyśmy się do diecezji grodzieńskiej, do Sopoćkin. Było tu znacznie łatwiej. Jednak też musiałyśmy się napracować, by zyskać autorytet wśród ludzi. Początkowo „zbierałyśmy” dzieci: chodziłyśmy po domach, tłumaczyłyśmy konieczność systematycznego poznawania Boga na katechezie. Trochę później organizowałyśmy grupy modlitewne. Niektóre z nich istnieją do tej pory.


Siostry zachęcają młodych ludzi do nieustannego pogłębiania swojej wiary

### SOPOĆKINIE – MIASTO NASZEJ MIŁOŚCI

To niewielkie malownicze miasteczko jest położone pomiędzy pagórkami, otaczają je jeziora i przepiękna zieleń. Śpiewamy o nim tak: „Sopoćkinie – miasto mej miłości, Sopoćkinie – słynne z gościnności, Sopoćkinie to serce na dłoni rozdawane wszystkim w krąg”. I tak rzeczywiście jest.

Mieszkają tu prości, szlachetni, dobrzy ludzie. Żyją ubogo, ale są otwarci na bardziej potrzebujących, niż są sami, i spieszą im z pomocą, są gościnni, rozmodleni i ofiarni. Szanują tradycje i pielęgnują kulturę, kochają Boga, Kościół. Dbają o zewnętrzny wygląd świątyni, sprzątają, remontują, uprawiają działki przy kościele, przynoszą kwiaty. Włączają się w każdą podejmowaną inicjatywę parafialną. Bardzo lubią jeździć na pielgrzymki, podczas których pięknie się integrują. Chętnie biorą udział w przedstawieniach, przygotowywanych przez siostry oraz dzieci i młodzież.

Obecnie parafia liczy około 3 tys. wiernych. Posługuje w niej trzech kapłanów i trzy siostry zakonne.

### CHARYZMAT ZGROMADZENIA

Posługa serafitek jest wszędzie podobna – gdzie ubodzy, samotni, zagubieni (ci „najmniejsi”), tam stara się być siostra z naszego zgromadzenia, by zanieść miłość Stwórcy potrzebującemu. „Pracę wśród ubogich i chorych uważamy za szczególny dar Boga dla naszej wspólnoty” (z Konstytucji Zgromadzenia).

Dla siostry serafitki służba ubogim jest na pierwszym miejscu. Bardzo ważny jest też jej osobisty stosunek do człowieka potrzebującego. W miarę swoich możliwości każda siostra szuka sposobu, by pochylać się nad ubogim. Nie zawsze pełni tę konkretną posługę, nieustannie jednak ma możliwość modlitwy i ofiarowania swojego cierpienia za ludzi potrzebujących.

***Zgromadzenie Córek Matki Bożej Bolesnej (serafitki) powstało w 1881 roku. Założone w Zakroczymiu (Polska) przez bł. o. Honorata Koźmińskiego OFMCap i bł. Małgorzatę Szewczyk. Posługa sióstr jest kierowana na rzecz ludzi niesamodzielnych, nieuleczalnie chorych, osób starszych i upośledzonych dzieci. Serafitki angażują się też w pracę, jako katechetki, pielęgniarki, przedszkolanki, kancelistki, organistki, zakrystianki. Wspólnota zakonna ma swoje placówki misyjne w Gabonie, Boliwii. Siostry posługują także w USA, Francji, Szwecji, we Włoszech, na Ukrainie i Białorusi.***


Siostry przygotowują dzieci do pierwszych sakramentów, napełniając ich serca Bożą miłością



***W 2018 roku s. Goretti Milenkiewicz obchodzi 50. rocznicę wstąpienia do Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej. Siostra dzieli się historią swojego powołania i opowiada o tym, jak wielkich dzieł Bóg w niej dokonał.***

*Urodziłam się w Nomikach, niedaleko Kuźnicy Białostockiej. Byłam najstarszym dzieckiem, miałam sześć sióstr i brata.*

*W naszej rodzinie nie było niedzieli bez Mszy św. Po Eucharystii rodzice pytali, jaka była Ewangelia i co ksiądz mówił na kazaniu. Każdego ranka budziliśmy się na śpiew Godzinek, a wieczorem wspólnie odmawialiśmy Różaniec, któremu przewodniczył tata. W wieku trzech lat, podczas wizyty duszpasterskiej, śpiewałam Godzinki. W Wielkim Poście w naszym domu odprawialiśmy nabożeństwo Gorzkich Żali, w piątki – Drogę Krzyżową, na którą przychodzili sąsiedzi. Moja rodzina nie była zbyt zamożna, ale rodzice uczulali nas na potrzeby innych i potwierdzali to własnym przykładem, wspierając uboższych od siebie.*

*Byłam dzieckiem trudnym, miałam tysiące pomysłów na minutę. Potrafiłam całą klasę zerwać z lekcji, by iść na odpust parafialny. Zimą znakiem tego, że wróciłam ze szkoły, był plecak na ganku, ja natomiast do wieczora hasałam na lodowisku na łyżwach lub w górach na nartach. Kurtka była mokra do następnego dnia, a butów starczało zaledwie na dwa tygodnie. Mama nieraz mówiła: „Co z ciebie wyrośnie?”.*

*Już w piątej klasie podstawówki myślałam o pójściu do klasztoru. Jednak jak z takim „żywiołem” poradzą w zgromadzeniu? Gdy powiedziałam o swojej decyzji mamie, odrzekła: „Dziecko, ty byś ten klasztor rozniosła. Nie, ty nie nadajesz się do zakonu”.*

*„Trudno” – pomyślałam sobie, ale postanowiłam, że będę prosić Jezusa, by mnie uformował, zmienił, obdarzył łaską. Zaczęłam też wtedy pracować nad sobą. Wieczorami zamykałam się w pokoju i modliłam się żarliwie o łaskę przemiany i powołanie zakonne. Podczas każdej Mszy św. w czasie przeistoczenia prosiłam o dar przemiany i każdą modlitwę kończyłam prośbą, bym została siostrą, jeśli jest to Wola Boża.*

*W wieku 16 lat zgłosiłam się do zgromadzenia serafitek i zostałam przyjęta. Nieustannie dziękuję Panu, że mnie powołał, obdarzył i ciągle obdarza łaskami. Sądzę, że w klasztorze nie muszą być same najpiękniejsze, najlepsze i najspokojniejsze dziewczęta. Dowodem na to jestem ja. Bóg może pisać prosto na krzywych liniach, Jemu Chwała na wieki.*

*Służenie chorym, cierpiącym i opuszczonym, towarzyszenie tym osobom w ich niełatwej codzienności, wspieranie w samotności, bezradności, podtrzymywanie na duchu, gdy nie ma nikogo, kto by ich wysłuchał, otarł łzy, przyniósł nadzieję, jest dla mnie radością. Cieszę się, gdy widzę w oczach osoby samotnej iskierkę radości z powodu odwiedzin, a także gdy dane mi jest być przy takich ludziach, w jakiś sposób towarzyszyć im w ostatnich momentach życia. Cieszę się, gdy ludzie zagubieni, żyjący w związkach niesakramentalnych, uzależnieni od nałogów wracają lub próbują wrócić na właściwą drogę, gdy z Bożą pomocą przebaczają dawne urazy. Cieszę się, kiedy widzę moich byłych uczniów już jako rodziców prowadzących swoje dzieci do Boga, żyjących Ewangelią i dających autentyczne świadectwo życia chrześcijańskiego. Jestem wdzięczna Panu za każdego człowieka, którego spotykam, i modlę się, byśmy kiedyś razem znaleźli się w Niebie.*

*Cieszę się również z każdego przeżytego dnia, każdej Eucharystii, podczas której uczę się codziennie razem z Chrystusem składać siebie w darze i być do Jego dyspozycji. Jezus jest moją mocą, miłością, motywacją, Drogą, Prawdą i Życiem. Nieraz Bóg – wymagający Ojciec – prowadzi bardzo trudnym szlakiem, ale też wspiera w każdej chwili. W Nim, z Nim i przez Niego jestem silna. „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia!” (Flp 4, 13).*

*Ks. Jerzy Martinowicz i Angelina Pokaczajło*

## Z MEDIÓW KATOLICKICH

**CatholicNews.by**

### W Betlejem zostaną przygotowane różańce dla uczestników ŚDM

***Różańce będą robione przez rodziny, znajdujące się w potrzebie, bezrobotnych młodych ludzi, uchodźców. Ten pomysł jest odpowiedzią na pragnienie papieża Franciszka, aby młodzież dołączyła do modlitwy o pokój.***

*„Aby odmawiać modlitwę różańcową trzeba mieć różaniec. Istniały dwie możliwości rozwiązania tego problemu. Pierwsza to zamówienie tanich różańców z Chin. Druga – wykonanie różańców z drzewa oliwnego, symbolu pokoju, które rośnie w Betlejem, przez tamtejszych mieszkańców. I dlatego wybraliśmy tę drugą opcję” – wytłumaczył biskup Pierre Bürcher.*

*Każdy uczestnik Światowych Dni Młodzieży otrzyma trzy różańce: dla siebie, dla tego, kogo spotka w Panamie, oraz dla mieszkańca swojego kraju.*




### Zwłoki Magdaleny Radziwiłłowej zostały pochowane na ziemi białoruskiej

***Szczątki znanej księżny początku XX wieku przewieziono ze Szwajcarii do mińskiego kościoła pw. Najświętszej Trójcy.***

*Na Mszy św., po której odbyła się ceremonia, byli obecni wierni, pisarze, działacze społeczni, a także potomkowie rodu Radziwiłłów – bracia Mikołaj i Maciej.*

*Magdalena Radziwiłłowa urodziła się w Warszawie (Polska), jednak z Białorusią łączyło ją wiele: korzenie rodziców, majątki rodowe, dzieciństwo, ślub z Mikołajem Radziwiłłem, aktywna działalność społeczna i charytatywna. W 1918 roku księżna wyjechała z Białorusi, jednak zawsze pragnęła tu wrócić.*




### Koloseum w kolorze krwi

***W drugą sobotę Wielkiego Postu rzymskie Koloseum zostało oświetlone na czerwono. Kolor krwi miał zwrócić uwagę na los chrześcijan prześladowanych w rożnych krajach.***

*W bezpośrednim sąsiedztwie Koloseum odbył się wiec pamięci o wyznawcach Chrystusa cierpiących prześladowania. Wzięli w nim udział m.in. mąż i córka Asi Bibi – pakistańskiej katoliczki, skazanej w 2009 roku na śmierć za rzekomą obrazę islamu.*

*W tym samym czasie w podobny sposób były iluminowane dwie inne świątynie chrześcijańskie w symbolicznych miejscach prześladowań: katedra św. Pawła w Mosulu (Irak) i maronicki kościół św. Eliasza w Aleppo (Syria).*




### Dlaczego wiernym nie udziela się Komunii św. pod postacią wina?

*Podczas przyjęcia Hostii wierni w sposób rzeczywisty łączą się z Jezusem, który odkupił ludzkość przez swoją śmierć na krzyżu. Konsekracja chleba i wina wskazuje na to, że Chrystus oddał siebie na Kalwarii do samego końca, do przelania krwi. Dlatego też Komunia św. jest pełną również w przypadku, gdy przyjmujemy ją tylko pod postacią chleba.*

*Nawet w czasach, gdy udzielanie Komunii św. pod dwoma postaciami było bardzo rozpowszechnionym zjawiskiem, kapłan, udając się do domu chorego, brał ze sobą Komunię tylko pod postacią chleba. I nikt nawet nie myślał, że w tej formie Eucharystii może czegoś brakować. Jak się stało, że w pewnym momencie Kościół zachodni postanowił udzielać Komunii św. tylko pod postacią chleba? Odbyło się to w XII w. ze względu na kilka czynników:*

- *Właśnie w tym czasie w Kościele szeroko się rozwijała pobożność eucharystyczna. Ludzie bardziej niż wcześniej niepokoili się tym, że podczas przyjmowania Komunii św. pod postacią wina mała kropelka spadnie na ziemię, ksiądz nieświadomie nachyli kielich itd.*
- *Na tę zmianę bez wątpienia wpłynęły również trudności związane ze zdobyciem wina.*
- *Ważną rolę w zrezygnowaniu z udzielania Komunii św. pod postacią wina odegrał fakt, że w Nowym Testamencie chleb w sakramencie Eucharystii jest przedstawiany jako pierwszorzędny (podstawowy) element, a wino – jako dodatkowy.*

*Czy rożni się Komunia św. pod dwoma postaciami od Komunii pod jedną z nich? Tak. Jednak różnica polega wyłącznie na wymiarze znaku sakramentalnego, symbolu. W żaden sposób nie wpływa na wymiar łaski, którą się otrzymuje przez sakrament. We wstępie do Mszału Rzymskiego jest to wytłumaczone w następujący sposób: „Przyjęcie Komunii św. pod dwoma postaciami staje się bardziej dobitnym wyrazem poprzez wymowność znaku (ratione signis pleniorem). W tej formie ukazuje się w doskonałym świetle znak eucharystycznej gościnności i wyraźnie się unaocznia wolę zakończenia nowego i wiecznego przymierza we Krwi Pana; podkreśla się również więź między gościnnością eucharystyczną oraz końcową gościnnością w Królestwie Niebieskim" (Nr 240).*

*Można tu przytaczać wszelkie sytuacje, w których na zasadzie prawa powszechnego udziela się Komunii św. pod dwoma postaciami. Najczęściej przyjmują ją konkretne osoby w następujących okolicznościach: państwo młodzi podczas ślubu łączonego ze Mszą św.; diakoni podczas Mszy św. przyjmowania święceń; osoby składające śluby zakonne lub odnawiające je podczas liturgii; podczas Eucharystii w domu chorego oraz podczas Mszy św., którą się celebruje dla różnych grup duszpasterskich.*

*Na zakończenie trzeba zaznaczyć, że dziś można dostrzec wyraźne tendencje do rozpowszechniania praktyki udzielania Komunii św. pod dwoma postaciami.*

*Ks. Andrzej Liszko*
***Według grodnensis.by***

# Owocne rekolekcje, lub nawiązanie żywych relacji z Bogiem



***Podczas Wielkiego Postu w każdej parafii odbywają się rekolekcje. Jakiemu celowi służą? W czym tkwi niebezpieczeństwo ignorowania ćwiczeń duchowych dla wiernego? I jak w należyty sposób przygotować się do ich owocnego przeżywania? Na te oraz inne pytania odpowiada ks. Wiktor Chańko, proboszcz parafii Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w Mostach.***

***– Jak w Kościele powstała tradycja organizowania rekolekcji dla wiernych?***

– W codziennym życiu mamy mało czasu, aby się zastanowić nad głębokimi wymiarami. Do życia, w tym też duchowego, przenika „automatyzm". Podczas rekolekcji (z łac. recollectio – „znowu zbierać, przyjmować") wracamy do czegoś, co już przeszliśmy, a jednak nadal wymaga zastanowienia się, rozważenia.

Idealnym zaproszeniem do ćwiczeń duchowych mogą być słowa św. Jana Apostoła z Apokalipsy (2, 2. 4-5): „Znam twoje czyny: trud i twoją wytrwałość [...]. Ale mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości. Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i nawróć się, i pierwsze czyny podejmij!".

***– Jakie treści najczęściej można usłyszeć podczas konferencji?***

– Prawie zawsze na rekolekcjach porusza się tematy zepsutych relacji w rodzinie, więzi między dziećmi i rodzicami. Wiele osób na spowiedzi o tym nie mówi, jednak w każdym kryje się tyle bólu, łez, poczucie odrzucenia, samotności. Spora część przychodzi z dużym ciężarem na duszy, w depresji.

Podczas rekolekcji zwracam uwagę na trzy ważne momenty pokuty lub, powiedzmy, na trzy powody, dla których dziś ludzie spotykają się z tyloma problemami, trudnościami, nieszczęściami, chorobami, zawikłaniami rodzinnymi. Pierwszy moment – grzech i jego skutki. Ludzie nie mają pojęcia o rzeczywistych wymiarach zła, myśląc, że „mój grzech dotyczy tylko mnie". Jednak każde zło szkodzi zarówno samej osobie, jak i jej otoczeniu. Drugim momentem są rany. Nierzadko na spowiedzi wierni wymieniają tylko fakty, grzeszne uczynki, ignorując korzenie swojego postępowania. A się okazuje, że w sercach ludzi jest dużo żalu, niezrozumienia, buntu, gniewu, pragnienia zemsty. Właśnie z powodu bólu i krzywdy człowiek najczęściej czyni nieprawość. Trzeci moment to grzechy okultyzmu. Szczególną uwagę podczas rekolekcji zwracam na zabobony, okultyzm, magię, wróżby, horoskopy, ateizm. W mentalności i zachowaniu naszych ludzi można dostrzec pozostałości pogaństwa. Ważne jest uświadomić człowiekowi możliwe skutki wykroczenia przeciwko I Bożemu przykazaniu. Właśnie ono nie raz jest początkiem licznych problemów w życiu.

**Wielu ludzi nie jest świadomych własnego grzechu. A gdy się zbliżają do Bożej miłości, wszelkie zło, kryjące się w nich, zaczyna się ujawniać. Człowiek odkrywa prawdę o sobie, o innych i, wiadomo, o Stwórcy.**

***– Czy jest potrzebne jakieś przygotowanie do rekolekcji?***

– Bardzo często człowiek jest zamknięty na Boga z powodu swej dumy. Przejawia się ona w słowach typu: „Wiem", „Już tego wszystkiego doświadczyłem", „Proszę mnie nie pouczać" itd. Powinniśmy zapraszać Jezusa do swojego serca! Prosić Ducha Świętego, aby postawił nas w prawdzie, abyśmy mogli dostrzec swoje grzechy, słabości, wyznać je ze skruchą i otrzymać przebaczenie. Najważniejsze więc moim zdaniem przed rozpoczęciem rekolekcji jest danie świadomej zgody na to, by Bóg działał w naszym życiu.

***– Na czym polega główny cel rekolekcji?***

– Podczas jednego z comiesięcznych spotkań w Mostach po Mszy św. wspólnie z wiernymi modliliśmy się nad dziećmi, po czym poprosiłem je podejść do dorosłych i się do nich przytulić. Niektórzy po takim geście bardzo się wzruszyli i rozpłakali. Potem wyznali, że po raz pierwszy przez uścisk dziecka poczuli prawdziwą miłość Stwórcy. W ten sposób unaoczniliśmy najważniejszą prawdę wiary: Bóg jest Miłością.

Dziś ważne jest nie być po prostu „nauczycielem wiary", tylko swoim przykładem życiowym świadczyć o żywym i kochającym Panu. Oczywiście, wiedza o Wszechmocnym jest bardzo potrzebna. Trzeba czytać literaturę duchową, Pismo Święte, komentarze do niego. Jednak osobie dorosłej nie wystarczy samo mówienie o Bogu, innymi słowy, katechizacja. Człowiek może pozostać na poziomie ucznia, który się nauczył pewnej lekcji, zaliczył i zapomniał. Trzeba ożywiać jego wiedzę, korzystając z pomocy Ducha Świętego.

Cel rekolekcji polega na tym, by nie tylko opowiedzieć człowiekowi podczas konferencji o fundamentalnych prawdach wiary, lecz także poprosić Ducha Świętego o otworzenie ludzkiego serca na te prawdy. W ten sposób wierny nawiązuje żywe relacje z Bogiem, zapraszając Go do swojego życia.

***– Jakie warunki zaleca się spełniać, aby przeżyć rekolekcje najowocniej?***

– Do głębokiego przeżywania dni modlitw i rozważań nad Słowem Bożym Matka Najświętsza daje nam „pięć duchowych witamin". Po pierwsze, jest to modlitwa sercem. Poranne i wieczorne pacierze często są odmawiane w pośpiechu, a Bóg pragnie, byśmy przed Nim, jak dzieci, nie tylko składali swe prośby, lecz także słuchali Jego serca. Po drugie, jest to Różaniec. W każdej jego tajemnicy możemy odnaleźć siebie i w ten sposób zobaczyć i odczuć Boga we własnym życiu. Po trzecie, sakramenty spowiedzi i Eucharystii. Przyjmując Ciało Chrystusa, duchowo i fizycznie zbliżamy się do Stwórcy. Po czwarte, post. W takich dniach człowiek może zauważyć to, co oddala go od Wszechmocnego. Po piąte, Pismo Święte. Są to słowa i głos Pana, które przenikają do rozumu i serca, wzmacniając wiarę. Czasami ludzie przychodzą prosić o pomoc w swoich problemach i się skarżą, że Bóg ich nie słyszy, w żaden sposób do nich nie przemawia. A sami, zdarza się, nawet nie mają w domu Biblii.

***– Dlaczego dla wiernego tak ważna jest obecność na rekolekcjach?***

– W odpowiedzi na to pytanie pragnę przytoczyć wypowiedź kapłana z Polski, ks. Marka Bałwasa. Stał się znany dzięki konferencjom, w których opowiada o SMS-ach, otrzymywanych od diabła. Zły – wiadomo, pod działaniem Wszechmocnego – zdradził to, w czym nigdy by się nie przyznał ludziom. A mianowicie, że pracuje nad zniszczeniem Bożego życia w człowieku 24 godziny na dobę: kusi „zawsze, wszędzie, każdego bez wyjątku, nie zważając na nic". Inaczej mówiąc, nie istnieje wolna od szatańskich pokus chwila. Dlatego to straszne, jeśli ktoś mówi: „Po co codziennie chodzić do kościoła?" lub „Po co każdego dnia czytać Pismo Święte?", „Po co się często modlić na różańcu?".

Trzeba zaznaczyć, że podstawową strategią diabła we współczesnym świecie nie jest próba uczynienia wszystkich złymi, mordercami lub złodziejami. Wystarczy mu, by człowiek żył tak, jak gdyby wszystko zależało tylko od niego, jak gdyby to on był władcą i bogiem własnego życia. Często ludzie mają właśnie tego typu „pancerze" od szatana – zamknięcie się, egoizm, pragnienie zysku. Można nawet chodzić do kościoła, modlić się i przystępować do spowiedzi, jednak nie otwierać swojego serca na Boga, nie szukać Go. Rekolekcje są jednym ze środków, które pomagają nawiązać głęboką więź z Wszechmocnym. Głównym wynikiem ćwiczeń duchowych, polegających na udziale we Mszy św., modlitwie, słuchaniu kazań rekolekcyjnych, spowiedzi, powinno być oczyszczone serce człowieka, które pragnie wzrastać w Bożej miłości.

***– Na tym zapewne polega nasza wiara?***

– Tak. Osoba wierząca to osoba, która doświadczyła tego, że Wszechmocny ją kocha. I nie tylko to rozumie, lecz także codziennie „zanurza się" w miłości Stwórcy, ma wyjątkowe relacje z Nim. Mowa nie o tradycji świętowania Bożego Narodzenia i Wielkanocy, udziale w cotygodniowej Mszy św., odmawianiu modlitw rano i wieczorem, poście w piątki... Wspomniane relacje polegają na ciągłym zgłębianiu Bożej miłości. Dlatego też codzienne postępowanie wiernego nabiera jedynego celu – Miłości.

*Angelina Pokaczajło*

WIADOMOŚCI



### Międzynarodowe spotkanie skautów w Grodnie

Międzynarodowe spotkanie katolickich skautów Europy odbyło się w centrum młodzieżowym parafii Najświętszego Odkupiciela. Uczestników z Białorusi i Polski pobłogosławił biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej Józef Staniewski.

Na spotkanie byli zaproszeni nie tylko ci, którzy bezpośrednio zajmują się skautingiem, lecz także rodzice, dzieci których uczestniczą w ruchu skautowym. Mamy i taty są wielką siłą wspomagającą, szczególnie w pierwszym etapie wychowania dzieci (8-11 lat).

Szerzenie ruchu skautowego oraz wychowanie dzieci i młodzieży przez skauting jest teraz bardzo aktualne dla Kościoła i społeczeństwa w ogóle. W ten sposób można streścić podstawową ideę spotkania, podczas którego przedstawiciele delegacji z Polski dzielili się z Białorusinami swoim doświadczeniem w posłudze skautowej.

Spotkanie skończyło się Godziną Światła (tak u skautów jest nazywana modlitwa przed Najświętszym Sakramentem) i wspólną Eucharystią.

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE



Posługi lektoratu i akolitatu przyjęli klerycy trzeciego i czwartego roku grodzieńskiego WSD. Uroczyste wydarzenie miało miejsce w katedrze św. Franciszka Ksawerego w Grodnie. Przewodniczył mu biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej Józef Staniewski.

Od tego momentu lektorzy są powołani nie tylko do głoszenia życiodajnej mocy Pisma Świętego przy ambonie podczas Eucharystii, lecz także do czerpania ze Słowa Bożego wiary i odwagi, by spełniać codzienne obowiązki. Akolitów, w swoją kolej, Kościół uznał za godnych dotykać Najświętszej Tajemnicy wiary chrześcijańskiej, aby mogli oni jeszcze bardziej się upodobnić do swojego Nauczyciela Jezusa Chrystusa.

Klerycy piątego roku zostali kandydatami do przyjęcia święceń diakonatu. Teraz na alumnów czeka przygotowanie do zadań, które Kościół w przyszłości postawi przed nimi, a mianowicie do głoszenia Słowa Bożego, pomocy kapłanowi podczas celebracji liturgii oraz służenia najbardziej potrzebującym.

JEDNYM WERSEM

• Biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz wziął udział w warsztatach na temat kierowania zasobami ludzkimi, które się odbyły w Europejskim Centrum Komunikacji i Kultury w Warszawie (Polska). • Wierni parafii św. Jana Chrzciciela w Wołpie (dekanat Mosty) podczas wspólnej modlitwy podziękowali Bogu za dar swojej świątyni, 245. rocznicę konsekracji której będą obchodzili w bieżącym roku. • W parafii św. Michała Archanioła w Nowogródku odbyło się odnowienie misji świętych. • Spotkanie członków liturgicznej służby ołtarza, w którym wzięli udział młodzi ludzie z Borawlanów, Dziatłowa, Mińska i Smorgoń, miało miejsce w Smorgoniach. • Reprezentacja kapłanów diecezji grodzieńskiej w minifutbolu zagrała mecze towarzyskie z drużyną składającą się z weteranów, trenerów i współczesnych piłkarzy FC „Słonim-2017" oraz drużyną nowogródzkiego Rejonowego Departamentu Spraw Wewnętrznych, w których przegrała i zdobyła zwycięstwo odpowiednio.

*Przegląd wiadomości przygotowano na podstawie strony internetowej* ***grodnensis.by.*** *Wykorzystano zdjęcie* ***catholic.by.***

## W modlitwie wspominamy zmarłych duszpasterzy:

**10 marca 1932 r.** – ks. Wincenty Sidorski, *prob. Dudy;*
**10 marca 1943 r.** – ks. Aleksander Augustynowicz, *prob. Nieciecz;*
ks. Alfons Borowski, *prob. Lack;*
ks. Franciszek Cybulski, *prob. Traby;*
ks. Stefan Dobrowolski, *prob. Bielica;*
ks. Wincenty Łaban, *prob. Lida;*
ks. Lucjan Mroczkowski, *wik. Lida;*
ks. Jerzy Ożarowski, *prob. Lipniszki;*
ks. Stefan Śniegocki, *wik. Lida;*
**12 marca 1969 r.** – ks. Jan Wielkiewicz SDB, *prob. Dziatłowo.*

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

## REKOLEKCJE DLA DZIEWCZĄT ODBĘDĄ SIĘ W ADAMOWICZACH

**Ćwiczenia duchowe dla dziewcząt w wieku od 14 lat wzwyż poprowadzą siostry karmelitanki od Dzieciątka Jezus.**

Rekolekcje, których temat brzmi "48 godzin z Jezusem Ukrzyżowanym", odbędą się w dniach 8-10 marca. Rozpoczęcie o godz. 13.00. Ze sobą trzeba mieć buty na zmianę oraz Biblię. Liczba miejsc jest ograniczona.

*O chęci wzięcia udziału w ćwiczeniach duchowych trzeba powiadomić, dzwoniąc pod numery: (8 029) 884-39-67, s. Idalia; (8 029) 267-13-03, s. Paulina.*

## NABOŻEŃSTWA DROGI KRZYŻOWEJ W OBRONIE ŻYCIA ODBĘDĄ SIĘ W GRODNIE

**Rozważając mękę Jezusa, uczestnicy grupy modlitewnej "W obronie życia" będą rozmyślać o problemie aborcji oraz jej skutkach. Organizatorzy poruszą również tematy dzieci niepełnosprawnych, rodzin bezdzietnych, sprzeczności pracy personelu medycznego z wiarą, bezgranicznej miłości Bożej, przebaczenia, posługi i in.**

Program nabożeństw Drogi Krzyżowej w obronie życia:

**9 marca**
19.30 – parafia Miłosierdzia Bożego (Wiszniowiec)
**16 marca**
18.00 – parafia św. Franciszka Ksawerego (katedra)
18.30 – parafia Ducha Świętego (Olszanka)
**23 marca**
18.00 – parafia Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej, Matki Miłosierdzia (Augustówek)

*Uczestnicy grupy modlitewnej zachęcają wiernych do wspólnej modlitwy.*

## DROGA KRZYŻOWA ULICAMI MIASTA W GRODNIE

**Tradycyjne nabożeństwo, któremu przewodniczy młodzież, odbędzie się 24 marca. Rozpocznie się Mszą św. o godz. 19.00 w katedrze św. Franciszka Ksawerego. Po czym wierni przejdą przez Plac Sowiecki ku Wzgórzu Pobernardyńskiemu, rozważając stacje Drogi Krzyżowej Jezusa Chrystusa.**

*Uczestnicy są proszeni o zabranie ze sobą świecy.*

## PARAFIA W KOROBCZYCACH ORGANIZUJE PIELGRZYMKI AUTOKAROWE DO POLSKI

**Parafia św. Maksymiliana Kolbego i św. Stanisława Biskupa w Korobczycach (dekanat Grodno-Zachód) przygotowuje pielgrzymki na Jasną Górę oraz do Świętej Lipki.**

*Na Jasną Górę jest organizowana I pielgrzymka członków Apostolstwa Pomocy Duszom Czyśćcowym. Została zaplanowana na 7-10 czerwca.*
***Trasa:*** *Grodno – Kraków – Kalwaria Zebrzydowska – Częstochowa – Grodno.*

*Pielgrzymka do Świętej Lipki odbędzie się 26-29 lipca.*
***Trasa:*** *Grodno – Święta Lipka – Getrzwałd – Gdańsk – Gdynia – Grodno.*

Są zaproszeni wszyscy chętni.

*Informacje szczegółowe można uzyskać pod numerami: (8 0152) 67-47-24, (8 029) 583-07-02, (8 029) 887-10-24.*

W związku z prowadzonym procesem w Sądzie Kościelnym Diecezji Grodzieńskiej **Pan Siergiej Rachman,** który 8 maja 1993 roku w kościele parafialnym pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Lidzie zawarł związek małżeński z **Panią Ireną Kapłun,** jest proszony o zgłoszenia się do siedziby Sądu Kościelnego w Grodnie (ul. K. Marksa 4) lub przez telefon (8 0152) 75-64-37. Czytelnicy, którzy znają adres zamieszkania czy posiadają jakąkolwiek informację o miejscu pobytu Pana Siergieja Rachmana, są proszeni o przekazanie tej informacji do Sądu Kościelnego.

## Kalendarz wydarzeń

***4 marca***
*Ogólnonarodowy Dzień „Caritas". Wspierajmy modlitwą i ofiarami instytucję charytatywną.*

***8 marca***
*Międzynarodowy Dzień Kobiet. Módlmy się w intencji wszystkich dziewczyn i kobiet.*

***11 marca***
*Czwarta Niedziela Wielkiego Postu, nazywana niedzielą radości (Laetare).*

***13 marca***
*5. rocznica wyboru Ojca Świętego Franciszka na Stolicę Piotrową. Módlmy się za papieża, aby jego pasterska posługa przyniosła obfite owoce.*

***W Wielkim Poście zachęcamy do udziału w Gorzkich Żalach i Drodze Krzyżowej.***

## Programy redakcji katolickiej

***„Głos Ewangelii"***
*Rozważania nad Słowem Bożym. Ukazuje się na Pierwszym Krajowym Programie Białoruskiego Radia w każdą niedzielę o godz. 8.00 w Grodnie na 96,9 FM, w Świsłoczy na 100.8 FM.*

***Wiadomości z Watykanu w języku białoruskim***
*Transmisja radiowa ze Stolicy Apostolskiej. Codziennie o godzinie 22.10 na 98,1 FM – w Grodnie, Wołkowysku, Szczuczynie, Lidzie, Mostach i obok tych miast; na 99,2 FM – w Brześciu i obok niego; o godzinie 20.00 na krótkich falach 6185 i 11715 kHz; o godzinie 20.00 i 6.20 na satelicie „Eutelsat Hotbird 13" w programie „Radio Vaticana Telepace". W każdą niedzielę o godzinie 8.55 na falach Pierwszego Krajowego Programu Radia Białoruskiego oraz w programie „Kultura" Radia Białoruskiego. W Internecie na stronie vatican.by.*

## Intencje różańcowe

***Marzec***

*Aby duchowni i wierni zaangażowani w sprawę organizacji I Synodu Diecezjalnego zostali napełnieni darami Ducha Świętego i właściwą troską o dobro Kościoła diecezjalnego.*

CIEKAWSCY
Rubryka dziecięca

**W okresie pokutnej 40-dniowej drogi Wielkiego Postu powinniśmy dążyć do stawania się lepszymi. Do tego Ewangelia proponuje wszystkim dobrze znane sposoby: post, modlitwę i jałmużnę. Najważniejsze w ich realizacji są motywy, które powinny opierać się na miłości do Boga i bliźniego. Jeśli jej brakuje, traci się owoc po dołożonych staraniach. Niech potwierdzeniem tego będzie następująca bajka o Wielkim Poście.**

## Dlaczego praktyki wielkopostne powinniśmy spełniać z miłością?

Na początku Wielkiego Postu spotkali się Post, Modlitwa i Jałmużna. I zaczęli się sprzeczać: kto szybciej trafi do Nieba. Postanowili jak najprędzej zasłużyć na nie.

Post ściśle przestrzegał tradycji. W Środę Popielcową zjadł trzy posiłki, jeden tylko do syta. Przy kubku kakao i bułce z marmoladą zastanawiał się, z czego by tu zrezygnować. Postanowił nie jeść słodyczy. Schował głęboko do szafy torebkę z cukierkami i pudełko z ciastkami. Szafę zamknął na klucz.

– Mam to z głowy – powiedział, zadowolony z własnej zaradności.

Przez cały dzień nie zjadł nic słodkiego, nawet herbaty nie posłodził. To dopiero był post!

– A może by tak spróbować radykalnie? – zastanawiał się. – Tylko woda!

Z tego powodu Post czuł się źle, chodził rozdrażniony. Pokłócił się z sąsiadem, nawymyślał sprzedawczyni, pogonił bawiące się pod jego oknem dzieci. Ale wytrzymał cały dzień bez jedzenia.

– Jutro będę w Niebie – rozmyślał. Jednak to nie pomogło. Rano obudził się we własnym łóżku.

W tym czasie Jałmużna udała się do banku. Miała trochę oszczędności. Postanowiła część z nich wydać i przekazać pewną sumę na konto Urzędu Miasta.

– Tylko proszę zaznaczyć, że to ode mnie – powiedziała przy okienku bankowym. Podpisała niezbędne dokumenty i wyszła.

– Pani kochana, da pani na chleb – usłyszała głos staruszki-żebraczki. Nawet nie spojrzała. Minęła ją szybko i poszła do szkoły.

– Tutaj są pieniądze na obiady dla biednych dzieci – powiedziała w sekretariacie.

Pani sekretarka z wdzięcznością podziękowała za dar.

Rano Jałmużnę oślepił blask światła.

– Niebo... – wyszeptała, mrużąc oczy. Jakże była zła, gdy okazało się, że to tylko wiosenne słońce.

A co działo się w tym czasie z Modlitwą? Jak ona chciała zasłużyć na Niebo?

Modlitwa poszła do kościoła. Wyjęła różaniec, książeczkę do nabożeństwa, uklęknęła i zaczęła się modlić:

– Panie Boże, weź mnie do Nieba. Zobacz, ile czasu spędzam w kościele. Zobacz, jak długo klęczę. Weź mnie pierwszą. To ja bardziej zasługuję na Niebo niż Post i Jałmużna.

Modlitwa klęczała tak cały dzień. Jak bolały ją kolana, siadała na chwilę w ławce, a potem znowu stawała na kolana. Obeszła wszystkie kościoły w mieście. Wieczorem wróciła do domu. Wyczerpana położyła się spać.

Kiedy rano obudziła się w swoim łóżku, była bardzo zdziwiona i rozczarowana.

Po pewnym czasie Post, Jałmużna i Modlitwa znowu spotkali się razem.

– Oddałam tyle pieniędzy! – krzyczała Jałmużna. – I nic!

– Modliłam się prawie bez przerwy – żaliła się Modlitwa.

Post nie był w stanie nic powiedzieć. Zmęczony usiadł na ławce.

Kiedy tak krzyczeli i żalili się na przemian, zobaczyli postać, idącą do nich uliczką. Nie znali jej, ale ona wyraźnie wiedziała, kim są.

– Jestem Miłość – przedstawiła się postać. – Przysłał mnie Bóg.

Modlitwa, Jałmużna i Post podeszli bliżej.

– Kochani – mówiła Miłość – do tej pory zabrakło wam jednego – miłości. Bez miłości nie można dostać się do Nieba. Jak dawać pieniądze, to z miłością i bezinteresownie. Jak pościć, to z miłością i radośnie. Jak się modlić...

– Tak, rozumiem, z miłością i nie na pokaz – wyszeptała Modlitwa.

Do Niedzieli Palmowej zostało jeszcze wiele dni. Post, Modlitwa i Jałmużna mieli dużo czasu, aby się zmienić. Pomagała im Miłość. Razem zdobyli Niebo.

**Wielki Post jest szczególnym czasem, by ponownie rozważyć motywy swoich uczynków i stanąć na dobrej drodze, prowadzącej do Królestwa Bożego.**

*S. Weronika Bliźniuk FMA*



## Zadanie:

**zrób dobry uczynek „w ciszy serca”, aby wiedzieli o nim tylko Ty i Bóg.**

**Czekamy na Twoje „dlaczego”, które możesz wysłać na adres redakcji. Na pytania zawsze gotowe są odpowiedzieć salezjanki ze Smorgoń.**

# Z głębi serca

**Kochany Księże Proboszczu Witalij Wnorowski!**
W dniu Twoich 40. Urodzin życzymy dużo radości, zdrowia, sił i wytrwałości w trudnej posłudze kapłańskiej. Niech Najświętsza Maryja Panna otacza Cię matczyną miłością i opieką, a także wyprasza u swojego Syna wszelkie potrzebne łaski. Dziękujemy Ci za mądre myśli, piękny przykład wiary, ofiarną pracę i życzliwość.
*Z modlitwą wierni z parafii odelskiej*

**Czcigodnemu Księdzu Kazimierzowi Murawie**
z okazji Imienin składamy najpiękniejsze życzenia: mocnego zdrowia na długie lata życia, sił, radości, uśmiechu na co dzień, pogody ducha, pomyślności w pracy duszpasterskiej, dużo łask Bożych, obfitych darów Ducha Świętego oraz nieustannej opieki Maryi Panny i świętego Patrona. Niech Twa droga życiowa będzie szczęśliwa i błogosławiona, a dobroć, wiara i życzliwość ludzka zawsze Ci towarzyszą.
*Byli parafianie*

**Czcigodnemu Księdzu Kazimierzowi Murawie**
z okazji Imienin z całego serca życzymy zdrowia, radości, światła. Niech Pan Bóg udziela Ci sił do owocnej posługi i realizacji wszystkich planów i zamiarów. Niech Duch Święty zawsze Ci pomaga, a Anioł Stróż strzeże od złego.
*Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Żupran*

**Czcigodnemu Ojcu Kazimierzowi Jędrzejczakowi**
z okazji Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia: błogosławieństwa Bożego, opieki Matki Najświętszej, orędownictwa świętego Patrona, obfitych darów Ducha Świętego, mocnego zdrowia, radości na co dzień, życzliwych ludzi obok oraz wspaniałych owoców w pracy duszpasterskiej.
*Wierni ze wsi Ostaszа*

**Czcigodnemu Ojcu Kazimierzowi Jędrzejczakowi**
z okazji Imienin serdecznie życzymy zdrowia, sił, niegasnącej nadziei, życiowej mądrości, pokoju w duszy, Bożego błogosławieństwa, opieki Maryi Panny oraz obfitych darów Ducha Świętego. Niech każdy przeżyty dzień przynosi radość i siły do wykonywania pracy duszpasterskiej.
*Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca, Sylwanowce*

**Czcigodnemu Ojcu Kazimierzowi Jędrzejczakowi**
z okazji Imienin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, niezbędnych sił w posłudze kapłańskiej, pogody ducha i błogosławieństwa Bożego na każdy dzień życia. Niech wszystkie marzenia i plany się realizują, a miłosierny Bóg obdarza miłością, dobrocią i ciepłem.
*Walery, Weronika i Jana, parafia Sylwanowce*

**Czcigodnemu Księdzu Romanowi Jałowczykowi**
z okazji Imienin przesyłamy serdeczne życzenia: zdrowia, radości, optymizmu, nadziei i opieki świętego Patrona. Niech Cię zawsze otaczają promienie Bożego miłosierdzia, Duch Święty obdarza swoimi łaskami, a Matka Boża nieustannie się Tobą opiekuje.
*Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Hniezna*

**Czcigodnemu Ojcu Kazimierzowi Jędrzejczakowi**
z okazji Imienin z całego serca życzymy potrzebnych łask Bożych, nieustającej opieki Matki Najświętszej. Niech Wszechmogący obdarza Cię dobrym zdrowiem, cierpliwością, wytrwałością i pogodą ducha. Niech Twoja piękna posługa kapłańska przynosi obfity plon, radość i zadowolenie, a obok zawsze będą życzliwi ludzie.
*Rodzina Bondziusz, wieś Mońkowce*

**Czcigodnemu Księdzu Aleksandrowi Szemetowi**
z okazji Imienin życzymy sił, cierpliwości i wytrwałości w posłudze kapłańskiej. Bądź prawdziwym narzędziem w ręku Chrystusa, nawracaj ludzi do Boga, swoim życiem i przykładem świadcz o Jego miłości i obecności na co dzień.
*Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Adamowicz i Grodna-Augustówka*

**Czcigodnemu Księdzu Romanowi Jałowczykowi**
z okazji Imienin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia. Niech święty Patron zawsze będzie obok, codziennie się Tobą opiekuje i wznosi swoje modlitwy przed Boży tron, aby Wszechmocny nieustannie obdarzał Cię zdrowiem, radością, nadzieją i mocą.
*Z modlitwą parafianie i apostolat „Margaretka” z kościoła pw. św. Michała Archanioła w Hnieźnie*

**Czcigodnemu Księdzu Romanowi Jałowczykowi**
z okazji Imienin składamy serdeczne życzenia: mocnego zdrowia, radości, realizacji wszystkich planów. Niech Duch Święty oświetla każdy dzień Twojej posługi kapłańskiej, Matka Boża tuli do swego serca, a święty Patron ma w swojej opiece.
*Byli parafianie z Nowijanki*

**Czcigodnemu Księdzu Kazimierzowi Żywalewskiemu**
z okazji Imienin z całego serca życzymy dużo radości i pogody ducha, sił i wytrwałości w codziennej posłudze, a także dobrych i życzliwych ludzi obok. Niech Pan Bóg codziennie Ci błogosławi, Matka Najświętsza otacza swoją opieką i miłością, a Duch Święty zsyła obfite dary.
*Mama i siostra*

**Czcigodnemu Ojcu Romanowi Cieślakowi**
z okazji Imienin przesyłamy serdeczne życzenia: mocnego zdrowia, pogody ducha, szczęścia, radości i cierpliwości na wybranej drodze. Niech miłosierny Bóg błogosławi każdy dzień Twojego życia, Maryja Panna otacza płaszczem swej opieki, a Duch Święty obdarza wszelkimi potrzebnymi łaskami. Szczerze dziękujemy za modlitwy, dobre serce, które zawsze jest dla nas otwarte, za uwagę i troskę. Bóg zapłać za wszystko.
*Z szacunkiem Teresa, Helena i Alina z Grodna*

**Czcigodnemu Ojcu Romanowi Cieślakowi**
składamy najserdeczniejsze życzenia imieninowe. Niech Duch Święty opromienia swym światłem każdy dzień Twej kapłańskiej posługi, a Wszechmocny obdarzy Cię mocą przemiany ludzkich serc. Życzymy także dużo radości, pokoju w sercu i opieki Matki Bożej.
*Z modlitwą i wdzięcznością parafianie z Porzecza*

**Czcigodny Ojcze Proboszczu Walery Szejgierewicz!**
Z okazji Urodzin składamy najpiękniejsze życzenia. Niech Matka Boża opiekuje się Tobą i obdarza ciepłem swojego serca, a Duch Święty oświetla drogę, którą kroczymy wraz z Tobą. Dziękujemy za Twój uśmiech, dobroć, życzliwość. W swoich modlitwach prosimy, aby miłosierny Bóg wynagrodził Ci mocnym zdrowiem, wytrwałością, mocą i niegasnącym zapałem w szczerej i oddanej posłudze Bogu i ludziom.
*Parafianie z Porozowa i Świsłoczy*

**Ukochana moja babciu Zdzisławo Cydzik!**
W tak uroczystym dniu, którym są Twoje 85. Urodziny, życzymy Ci dużo zdrowia, szczęścia, uśmiechu na co dzień, zero smutku i żadnych zmartwień! Miej dla wszystkich swoich wnuków pyszne słodkości, a nigdy nie zabraknie Ci ich wdzięcznej miłości! Niech dobry Bóg zawsze ma Cię w swej opiece i niech aniołowie będą przy Tobie niedaleko. Kochamy Cię i życzymy, byś co najmniej sto lat żyła!
*Wnuczka Julia z rodziną*

**Czcigodnemu Ojcu Kazimierzowi Jędrzejczakowi**
z okazji Imienin życzymy zdrowia, wytrwałości i cierpliwości, wszelkich darów Bożych, opieki Najświętszej Panny, mocnych ramion i czystego ognia w sercu. Jesteś skarbem dla naszej parafii. Dziękujemy za to, że nie pozwalasz naszym sercom stwardnieć.
*Parafianie ze wsi Płoskawce*

**Czcigodnym Księdzu Proboszczowi Aleksandrowi Mietlickiemu i Siostrze Aleksandrze Oreszko**
z okazji Imienin składamy serdeczne życzenia. Niech Bóg Ojciec obdarza Was swymi łaskami, Jezus Chrystus będzie Wzorem i Przewodnikiem na drodze życia, Duch Święty opromienia swoim światłem, a Matka Boża przytula do swego serca.
*Z pamięcią w modlitwie Alicja i Witalij Woronowie ze Smorgoń*

**Czcigodny Ojcze Kazimierzu Żylis!**
Z okazji Imienin i Urodzin przyjmij serdeczne życzenia: obfitych łask od Jezusa Chrystusa, opieki Najświętszej Maryi Panny, darów Ducha Świętego, zdrowia i pogody ducha, dużo sił i wytrwałości, wiary, nadziei i miłości. Nisko się kłaniamy i dziękujemy za głoszenie Słowa Bożego, ofiarną pracę, cierpliwość, dobroć, wielkie serce i miłość.
*Z modlitwą apostolat „Margaretka” z parafii św. Franciszka Ksawerego w Grodnie*

**Czcigodnemu Księdzu Denisowi Brazińskiemu**
z okazji Urodzin pragniemy złożyć moc gorących życzeń. Niech każdy kolejny dzień Twojego życia będzie piękniejszy od poprzedniego, pełen miłości, wiary i zaufania. Niech Cię otaczają prawdziwi przyjaciele, którzy wyciągną rękę, kiedy będzie trudno. Z optymizmem patrz w przyszłość, z radością – w przeszłość. Życzymy wielu powodów do uśmiechu, sił i światła Ducha Świętego.
*Ruch apostolski „Margaretka”, Smorgonie*

**Czcigodnemu Ojcu Kazimierzowi Jędrzejczakowi**
z okazji Imienin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń: mocnego zdrowia, nieustannej radości, szczęścia, optymizmu, pogody ducha, mocy w pełnieniu posługi kapłańskiej oraz błogosławieństwa Bożego i opieki Najświętszej Maryi Panny na każdy dzień. Niech Twe marzenia i nadzieje się spełniają, a obok zawsze będą życzliwi ludzie.
*Franciszkański Zakon Świeckich, Kółka Żywego Różańca oraz wierni z parafii Sopoćkinie*

**Czcigodnym Ojcu Kazimierzowi Jędrzejczakowi i Księdzu Kazimierzowi Morawskiemu**
z okazji Imienin życzymy mocnego zdrowia na długie lata, cierpliwości, wytrwałości w posłudze kapłańskiej, wszelkich łask Bożych, darów Ducha Świętego w głoszeniu Słowa Bożego, życzliwych ludzi na drodze życia. Niech dobry Bóg Wam błogosławi, a Matka Najświętsza ma w swej opiece.
*Rodziny Juadeszko i Orlukas*

**Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń.**

Gazeta religijno - informacyjna Diecezji Grodzieńskiej **Słowo życia;** Red. naczelny **ks. Jerzy Martinowicz**, założyciel: **Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka**; rok założenia **1997**; cert. rej.: **№7162** Wydawca: **Kuria Diecezji Grodzieńskiej;**
Redakcja gazety: **Grodno 230025, ul. K. Marksa 4;** Jerzy Ławysz, Angelina Pokaczajło; tel: **(8 0152) 75-64-38;** e-mail: **slowo.grodnensis@gmail.com; http://www.slowo.grodnensis.by.**
Druk: **ГАУПП«Гродзенская друкарня»**, ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.; Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4; nr zam. 1271; nakład: 4245; objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada jakości przedstawionych matryc; cena dowolna